

Emigrant jako podróżnik. Świadectwa Sofii Jabłonskiej i Ołeksandra Koszyca

Valentyna Sobol

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 5, S. 326–338

DOI: 10.18318/td.2019.5.21 | ORCID 0000-0003-0484-6874

W doświadczeniu XX-wiecznych ukraińskich emigrantów, pisarzy-pasjonatów, można odnaleźć echo dużo wcześniejszych doświadczeń utalentowanych wędrownych studentów, „mandriwnych diaków”. Właśnie tak w XVII-XVIII wiekach nazywano uczniów Akademii Kijowsko-Mohylańskiej¹, jeden z nich – „bursak” Choma Brut – stał się bohaterem opowiadania Gogola *Wij*. Odnosić się będą jednak do emigrantów międzywojennego dwudziestolecia, tzw. drugiej fali² emigracji ukraińskiej. Wśród wielu wybitnych jej reprezentantów przypomnieć warto dwie zwłaszcza postaci światowej sławy: dyrygenta Ołeksandra Koszyca (1875-1944) i Sofię Jabłonską (1907-1971), dziennikarkę, reportażystkę, fotografkę

Valentyna Sobol – profesor w Katedrze Ukrainistyki UW. Redaktor naczelna rocznika naukowego „Studia Polsko-Ukraińskie”. Kierownik Pracowni Dziejów Polsko-Ukraińskich Stosunków Literackich. Pracuje ponad 40 lat, najpierw w Katedrze Historii Literatury Ukraińskiej i Folklorystyki na Uniwersytecie Narodowym w Doniecku, od roku 2000 – w Katedrze Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka ponad 350 prac, w tym 11 książek.

- 1 Zob. burleskowe i satyryczne utwory „mandriwnych diaków”, w: *Українська література ХVІІІ століть*, Видавництво «Наукова думка», Київ 1983, s. 126-257.
- 2 O czterech falach emigracji zob.: Я. Розумний *Українці в Канаді: причини сучасної кризи*, w: *Наука самопізнання народу*, Видавництво «Знання», Київ 2002, s. 181-189.

i feministkę. Miejscem ważnym dla tożsamości osobistej, wybranym przez Koszyca do końca życia pozostała jego *alma mater* – Akademia w Kijowie³, Jabłńska natomiast nie miała takiego odniesienia, ważna dla niej była droga, która nie ma końca, nieustanny ruch. Pisarka zginęła w Paryżu, brawurowo prowadząc samochód...⁴

Miejsce wybrane, wtedy już nie Kyjewo-Mohylanska, ale Duchowna Akademia Kijowska, pojawia się we wspomnieniach (*Спогадах*) Koszyca: żeby dostać się na studia, dwukrotnie zdawał egzaminy z 24 przedmiotów. Będąc studentem, zaangażował się w dyrygowanie chórami. Obecny na tych koncertach muzyki barokowej wybitny psychoanalityk Iwan Sikorski uznał te wystąpienia za terapeutyczne. Akademia stała się w ten sposób „medialną figurą” pamięci⁵, miejscem – symbolem ojczyzny, choć wśród studentów na przełomie XIX i XX wieku najmniej było Ukraińców. Jabłńska pod koniec życia, w latach 60. XX wieku, także napisała wspomnienia, które zostały opublikowane w 2018 roku. W obu wypadkach mamy do czynienia z **powrotami wyobrażonymi**, w różnych ich odmianach. Koszyc był nie tylko autorem wspomnień, ale i dziennika *Z pieśnią przez świat* (wydanego po jego śmierci przez żonę w Kanadzie, a do lat 90. XX wieku przemilczanego w Ukrainie). Dopiero teraz, po latach, dzięki licznym komentarzom, zaczyna on być postacią znaną, wcześniej nawet wspomnianie o nim było zakazane. W przeciwieństwie do Koszyca, Jabłńska była sławna już za młodu jako autorka scenariuszy filmowych w latach 30. XX wieku, a także dzięki dwutomowej powieści podróżniczej *Dateki obriji*. Później ukazały się jej wspomnienia, eseje, a także opowiadania, wydane w Paryżu po jej śmierci. W roku 2017 opublikowano wybór tekstów pisarki w języku polskim⁶. Ostatnio natomiast

3 W 1901 roku po obronie dysertacji *Монастырские обиходники XVI-XVII вв. и их значение в истории церковного устава* ukończył studia w Kijowskiej Duchownej Akademii (do 1819 roku – Akademia Kijowsko-Mohylańska), a w 1910 – sfinalizował naukę w muzyczno-dramatycznej szkole Mykoły Łysenki, kierował chórmi studentów w Kijowie, promował barokowe utwory Artema Wedela, Maksyma Berezowskiego i innych. W latach 1903-1905 zapisał na Kubaniu około 1000 pieśni, do miasta Krasnodar odesłał 450 pieśni ukraińskich i 50 rosyjskich (Wojsko Kubańskie – to kozacy ukraińscy i rosyjscy; zob. О. Кошиць *Спогади. Частина друга*, Ukrainian Cultural and Educational Centre, Winnipeg 1948, s. 67.

4 Sofia Jabłńska zginęła w katastrofie samochodowej 4 lutego 1971 roku.

5 Zob. G. Butcer *Figury pamięci*, w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpr. J. Kalicka, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2014, s. 130.

6 *Modernistki. Antologia ukraińskiej prozy kobiecej okresu międzywojennego*, red. G. Borkowska, I. Boruszkowska, K. Kotyńska, wstęp O. Hnatiuk, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017, s. 132-172.

ujrzały światło dzienne jej książki o podróżach: notatniki, nowele, eseje, wywiady, czyli *Łysty z Paryża*. *Łysty z Kytaju*⁷. I po raz pierwszy album zdjęć ze słowem wstępnym Oksany Zabuzko *Teypa Sofia Jablonska*⁸. W naukowo-krytycznym arsenale prac poświęconych Jablonskiej mamy nie tylko artykuły Zabuzko, lecz i Jarosława Poliszczuka, Ihora Nabytowycza, Iwony Boruszkowskiej oraz innych. Iwona Boruszkowska w artykule *Auto/foto/grafie. Sofiji Jablonskiej praktykowanie nowoczesności*⁹ błyskotliwie przeanalizowała podróżniczo-reportażową prozę tej pisarki, pod kątem kobiecej autobiograficznej narracji translokacyjnej: „przemieszczanie staje się tu obowiązkowym elementem opowieści, świadomym wyborem, a punkty na mapie są nie tylko miejscami postoju, lecz również doświadczenia. Refleksja o miejscu jest zawsze refleksją o tożsamości podmiotu, a pisanie o przemieszczaniu się jest pisanem o podmiocie w ruchu”¹⁰. Z ruchem w prozie Jablonskiej łączy się zachwyty i entuzjazm, co można także zauważyć w dzienniku Koszyca. U niego jednak przejawia się zawsze silne poczucie misji, z jaką na rozkaz Symona Petlury wyruszyła w świat kierowana przez niego kapela w 1919 roku. Z drugiej strony odczuwamy rozgoryczenie Koszyca: z triumfalnego tournée już nie wrócił do Ukrainy pod rządami radzieckimi, nie zobaczył ani syna Dmytra (1902-1943), ani swoich czterech sióstr i czworga braci, z którymi łączyło go umiłowanie ludowych pieśni. W rodzinie Koszyców śpiewali wszyscy. W 1928 roku władze sowieckie oficjalnie zakazały dyrygentowi powrotu do ojczyzny, o czym z rozgoryczeniem pisał w swych niepublikowanych notatkach, rozproszonych w podręcznych, roboczych zeszytach¹¹. Zeszyty

7 С. Яблонська *Листи з Парижа. Листи з Китаю*, Упорядкування, передмова, літературна редакція і примітки Василя Габора, ЛА «Піраміда», Львів 2018, s. 368.

8 *Теура Софія Яблонська*. Альбом фотографій Софії Яблонської. Передмова Оксани Забужко, «Родовід», Київ 2018, s. 232.

9 I. Boruszkowska *Auto/foto/grafie. Sofiji Jablonskiej praktykowanie nowoczesności*, w: *Wspólnota wyobrażona. Pisarki Europy Środkowej wobec problemów literackich, społecznych i politycznych lat 1914-1945*, red. G. Borkowska, I. Boruszkowska, K. Nadana-Sokołowska, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017, s. 375-391.

10 Tamże, s. 376.

11 Zeszyt Koszyca z lat 1941-1943pp. №4 (2/4). Z archiwum Ołeksandra Koszyca w Ukrainian Cultural and Educational Centre pod kierownictwem S. Kaczor, dostęp 26.08.2015; Zeszyt №3 (2/3). Dostęp 26.08.2015; teczka 4/19. Dostęp 2. 09.2015. M. Foucault *Sobqisanie*, w: *Antropologia twórczości słownej*, zagadnienia i wyb., oprac. K. Hagmajer-Kwiatk, A. Karpowicz, J. Kowalska-Leder, wstęp i red. A. Karpowicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 323-325.

te są bardzo ciekawe jako typ dokumentu, to *hypomneumata*, jak kwalifikuje ten gatunek Michel Foucault¹².

W życiu Jabłonskiej, jeszcze gdy była dzieckiem, nastąpiło siedem lat uchodźstwa: w 1915 roku podczas I wojny światowej rodzina duchownego¹³ Iwana Jabłonskiego musiała uciekać do Rosji. Ta ucieczka do ogarniętego rewolucją państwa okazała się dramatyczna¹⁴, ponieważ Jabłonscy stracili wszystko, co mieli, i żyli w strasznej biedzie¹⁵. Ale w wieku dwudziestu lat utalentowanej Sofii Jabłonskiej udało się zdobyć finansową niezależność i wewnętrzną swobodę: zafascynowała się kinematografią. Dochody z kinoteatrów, które założyła razem ze starszym bratem w Tarnopolu, umożliwiły młodej dziewczynie wyjazd do Paryża w 1927 roku w celu, jak pisze Boruszkowska: „zglobienia technik kręcenia filmów dokumentalnych”, i to właśnie w Paryżu udało się jej zatrudnić na etacie reporterki w firmie Ortog-Yunan-Fu-farm, która współpracowała z Dalekim Wschodem. Opublikowała wtedy reportaże – już z pierwszej egzotycznej podróży do Maroka, o której nakręciła również film – w czasopiśmie *Galicja*¹⁶, a na ich podstawie wydała książki¹⁷. Natomiast

12 „Dotarcie do siebie, życie z sobą samym, samowystarczalność, samozadowolenie. Taki jest też cel *hypopneumatów*: sprawić, by zbiór okruczeń logosu przekazany przez tradycję, mówców i teksty stał się środkiem, dzięki któremu możliwe byłoby ustanowienie maksymalnie adekwatnej i doskonałej relacji z samym sobą” (M. Foucault *Sobqipisanie*, s. 324).

13 Z rodziny duchownego pochodził i Koszyc. Liczny ukraińsko-białorusko-polski szlachecki ród Poraj-Koszyc wziął swój początek od Nikifora Koszyca. Wywodzić się miał on z Królestwa Sardynii (Włochy, „kolebka najstarszej szlachty”). Na Litwie pojawili się przedstawiciele tego rodu w czasach wielkiego litewskiego księcia Witolda (1392-1430). W rękopiśmiennych notatkach Koszyca znajdują się szczegółowe dane, świadczące o tym, jak pilnie i uparcie badał on genealogię swych przodków. Sięgał do herbarzy Niesieckiego, Duńczewskiego i Kuropatnickiego, analizując herb rodziny (biała róża z pięciu liści na czerwonym tle). *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J.*, nakładem i drukiem Breitkopfa i Haertela w Lipsku 1841, t. VII, s. 389-429, 421; S. Duńczewski *Herbarz wielu domów Korony Polskiej i W.X. Litewskiego...* W drukarni B. Jana Kantego, w Akademii Krakowskiej, 1757, t. II, s. 172-196; E.A. Kuropatnicki *Wiadomość o Klejnocie Szlacheckim oraz Herbarz Domów Szlacheckich w Koronie Polskiej i Wielkim Xięstwie Litewskim*, wydawca Michał Gröll, Warszawa 1789, t. I, s. 30.

14 Dzieciństwo Jabłonskiej nie było idylliczne, jak twierdzi J. Poliszczuk w artykule *Далекі обрії Софії Яблонської*, „Всесвіт” 2006 № 11/12, s. 111.

15 Uchodźstwo trwało w latach 1915-1921, w roku 1921 rodzina Jabłonskich szczęśliwie wróciła do Galicji.

16 «Жіноча доля», «Нова хата», «Ми і світ», «Назустріч», «Діло», «Нові шляхи» i in.

17 Wrażenia z podróży przez Afrykę Północną znajdujemy w książce *Czar Maroka* (Lwów 1932), a z podróży przez Chiny – w książce *Z krajiny ryżu ta opiju* (Biblioteka «Діла», Lwów 1936), podróż dookoła świata – w dwutomowej Powieści *Daleki obriji* (Biblioteka «Діла», Lwów 1939).

Koszyca – jako były współpracownik znieawidzonego przez władze sowieckie Symona Petlury¹⁸, nie miał żadnej możliwości dotarcia do swych rodaków. Do kraju, w którym niszczone cerkwie, nie przedostał się żaden jego list, żadna pieśń. Jednocześnie w Nowym Jorku już w latach 20. zabrzmiał w wykonaniu chóru ukraińskiego *Szczedryk*, śpiewany tam oprócz innych pieśni Koszyca. Pieśni te wykonywane są w tej chwili wszędzie, gdzie kulturuje się ten typ muzyki ukraińskiej.

Obydwoje, Koszyca i Jabłńska, choć tak odmienni, wyznają podobny pogląd, że kultura chroni ludzi przed zagładą. Czytając książki Jabłńskiej z lat 30., widzimy, że przedmiotem jej zainteresowania i często zachwyty są starannie wybrane wątki z kultur wielu narodów. Ta odważna dziennikarka i reportażystka odbyła podróż dokoła świata. Jednak nigdzie, jak przyznaje w utworze *Z krajin ryzu ta opiu*, nie znalazła spodziewanego raju... Jego odbłaskiem staje się dla Jabłńskiej chiński kult piękna w Chinach, którym się fascynuje: „ich niezwykłym odczuciem przyrody oraz mistrzostwem dekoracyjnego rozłokowania swoich świątyni – nie wspominając już o samej architekturze, pełnej rafinerii i fantazji”¹⁹. Jest przekonana, że „w każdym Chińczyku żyje poeta”, a Chińczycy „chęć ponad wszystko poezji, płacą za piękno i kult swoich przodków własną nędzą, własnym głodem”²⁰.

Jabłńska, świetna artystka fotografik, pozostawiła wiele zdjęć. Wiosną 2018 roku jej 107 prac fotograficznych wydano po raz pierwszy w formie albumu²¹. W latach 30. XX wieku podróżowała po Afryce Północnej, Dalekim Wschodzie, wyspach Oceanu Spokojnego i Australii. Jedno z jej zdjęć, zrobione w 1936 roku w Chinach i zatytułowane *Kukurydza wszędzie smakuje jednakowo*²² było porównywane z innym zdjęciem z tego czasu – autorstwa

18 Zob. artykuł *Petlura Symon* Tomasz Stryka, w: *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2004, s. 968-970.

19 Zob. С. Яблонська *З країн ризу та опію*, Бібліотека «Діла», Львів 1936, s. 82 („їх незвичайним відчуттям природи та мистецтвом у добірї декоративного положення своїх святинь – незгадуочи вже про саму архітектуру, повну вирафінунвання та фантазії”).

20 Tamże („в кожному китайцеві живе поет”, а Chińczycy „воліють понад усе поезію, платять за красу і за культ своїх предків власною нуждою, власним голодом”).

21 Zob. https://birdinflight.com/ru/pochemu_eto_shedevr/20170623-kak-popast-v-garem-i-nepaspugat-kitajtsev-esli-vy-operator-30-h-fotkniga-sofii-yablonskoj.html [dostęp: 14.10.2019].

22 Zob. zdjęcie Jabłńskiej *Kukurydza wszędzie smakuje jednakowo* między stronami 48 i 49 w książce Jabłńskiej *З країн ризу та опію*, Бібліотека «Діла», Львів 1936, s. 48-49.

ślawnej wówczas Dorotei Lange. Przedstawia ono Filipińczyków na polu sałaty w Salinas w Kalifornii. Zdjęcie Dorotei Lange stało się symbolem Wielkiego Kryzysu w Ameryce. Wyrazista fotografia Jabłonskiej *Kukurydza wszędzie smakuje jednakowo* koresponduje, i to bardzo wyraźnie, ze zdjęciem Beaty Pawlikowskiej *Pyszna. Świeżo upieczona. Gorąca kukurydza*²³ z jej książki podróżniczej *Blondynka nad Gangesem*. Jak wyznaje Jabłonska z dumą: „twarda rzeczywistość, pełna niebezpieczeństwa i zmęczenia” nie ostudziła jej wędrowniczkiej gorączki, wręcz przeciwnie!²⁴.

I Jabłonska, i Koszyc uprawiali wiele dziedzin sztuki. U Koszyca multidyscyplinarność ma jeszcze dodatkowy wymiar. Karykatura z niemieckiej gazety (Koszyc w dziewięciu różnych figurach i pozach²⁵) oddaje świetnie wysiłek dyrygenta kierującego chórem. Widać, że wysyła on orkiestrze subtelne sygnały, idące nie tylko od jego rąk, ale także oczu, brwi, wąsów, całego ciała... Chodziło o to, by wydobyć to, co najlepsze, z każdego członka zespołu. I kiedy się to udawało – jak świadczą liczne informacje prasowe o występach chóru na różnych kontynentach – publiczność była w pełni świadoma tego, co śpiewano, nawet nie rozumiejąc języka wykonywanych pieśni²⁶. Najnowsze badania dowodzą, że to właśnie „rytmy przenikają wszystkie dziedziny sztuki: malarstwo, rzeźbę, architekturę, muzykę, literaturę i taniec”²⁷. Oszalałymi sukces w Ameryce, Argentynie, Urugwaju, Brazylii zobowiązał Koszyca do codziennej pracy, doskonalenia artystycznego rzemiosła. Pracował nieustannie, dążąc do osiągnięcia najwyższego profesjonalizmu chórzystów: „Przedemną katorżniczą pięciomiesięczną pracą, a co najgorsze – okropne nagrywanie płyt, do czego chór jest nieprzygotowany! Jak o tym pomyśle, to ręce mi opadają”²⁸ – zanotował Koszyc w dzienniku po drodze do Brazylii.

23 B. Pawlikowska *Blondynka nad Gangesem*, Warszawa 2015, zdjęcie między stronami 128 i 129.

24 Zob. С. Яблонська *З країни рижу та опію*, Библиотека «Діла», Львів 1936, s. 59.

25 *Oleksandr Koszyc i jego dziennik „Z pieśnią przez świat”*, red. nauk. W. Sobol, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 393.

26 Ukraińska kultura pieśni jest bardzo bogata. Zob. na przykład H. Markiewicz, A. Romanowski *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 553.

27 E.T. Hall *Taniec życia*, w: *Antropologia widowisk, zagadnienia i wyb.*, oprac. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, wstęp i red. L. Kolankiewicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 544.

28 *Oleksandr Koszyc i jego dziennik „Z pieśnią przez świat”...*, s. 335.

Podróż Koszyca dokoła świata nie była łatwa i miała inny charakter niż podróże Jabłonskiej. Osiągnięcie wysokiego poziomu chóru było możliwe tylko poprzez codzienne próby, kształcenie i zdobywanie przez każdego chórzystę autentycznej kultury wokalne. Na drugim, a może ostatnim miejscu było zwiedzanie, poznawanie świata, fascynacja nim. Zachwycali go na przykład hiszpańska korrida czy amerykańskie drogi. Przyjaźnił się ze sławną Isadorą Duncan oraz z Henry Fordem. Zarówno chór, jak i sam dyrygent, jak wynika z jego zapisów osobistych, czuli, że wykonują ważną misję. Jego chór był emanacją kultury narodu, który przeżywał zbiorową traumę po utracie krótko trwającej niepodległości (1918-1920).

Doświadczenia Koszyca mają fundamentalne znaczenie dla badań nad pamięcią zbiorową. Ma rację Marcin Napiórkowski, gdy twierdzi, że „tylko pamięć pozwala nadać sens naszym postrzeżeniom i działaniom. Teraźniejszość i przyszłość nie mają znaczenia pozbawione oparcia w przeszłości. W tym sensie fundamentalne dla badań nad pamięcią zbiorową doświadczenia wygnania, emigracji czy przesiedlenia [...] stanowi antropologiczny odpowiednik indywidualnego, psychologicznie ujmowanego cierpienia ludzi dotkniętych nagłą, dramatyczną utratą pamięci w następstwie wypadku czy choroby”²⁹.

W swoistej filozofii podróży Jabłonskiej, w jej kulcie samego podróżowania można dostrzec barokowe pogłosy „światu po części przejrzanego”, jak w znanym zbiorze poetyckim Daniela Bratkowskiego *Świat po części przejrzany*³⁰ (1697). Ponadczasową ciekawostką wydaje się rzecz następująca: XVIII-wieczny emigrant Filip Orlik (1672-1742), zesłany do Salonik (wtedy tureckiej kolonii) zaprzyjaźnił się z francuskim konsulem (zarówno „poprzednim”, jak i „teraźniejszym”) i bardzo sobie cenił te kontakty. Jego syn Grzegorz Orlik (1702-1759) zginie, będąc feldmarszałkiem Ludwika XV. Sofia Jabłonska – XX-wieczna feministka świadomie drwiła z konsula francuskiego; co prawda sarkazmowi, jakim obdarzyła tego dyplomate, towarzyszył ironiczny dystans wobec samej siebie:

Wyraźnie niezadowolony z mojej logiki – „to taka rzadka rzecz u kobiet” – mój zagubiony obrońca tylko ścisnął moją rękę na pożegnanie,

29 M. Napiórkowski *Epidemia pamięci*, w: *Antropologia pamięci...*, s. 19.

30 D. Bratkowski *Świat po części przejrzany*, oprac. P. Borek, R. Krzywy, red. nauk. D. Chemperek, R. Grześkowiak, Neriton, Warszawa 2011; Д. Братковський, *Світ, по частинах розглянутий. Фототипічне видання. Переклад. Джерела. Студії*. Переклад з польської, передмова, примітки Валерія Шевчука, Волинська обласна друкарня, Луцьк 2004.

z wyrazem głębokiego współczucia. Od tego czasu nieustannie podróżuję po Junaniu, i do tej pory żaden pirat mnie nie porwał! Coraz mniej tego się spodziewam!³¹

W czasach Orlika, jednego z pierwszych emigrantów, pamiętano jeszcze Ukrainę, jej niedawną historię, bitwę pod Połtawą (1709). Orlik nie zapomniał na wygnaniu o swoim poprzedniku hetmanie Mazepie³². Natomiast Jabłńska musiała już wyjaśniać swoim współromówcom różnicę między Rosją a Ukrainą. Pisarka i podróżniczka robiła to np.... w haremie, do którego zaprosił ją kaid, namiestnik sułtana. Na zapytanie Jabłńskiej, czy jego europejska sekretarka jest Ukrainką, kaid odpowiedział:

Nie – [...] – Rosjanka. A chyba to nie ta sama narodowość? Ja zaczęłam mu wyjaśniać różnicę pomiędzy nami i Rosjanami, narysowałam mapę Ukrainy oraz jej sąsiednich państw, żeby on lepiej zrozumiał jej położenie, wreszcie, powiedziałam, że jest nas około czterdzieści milionów i że Ukraina w półtora razy większa aniżeli Francja. Te wszystkie wyjaśnienia znam lepiej od modlitwy, ponieważ często wypada mi powtarzać je Francuzom i innym obcokrajowcom, którzy nic nie wiedzą o naszym istnieniu.³³

31 С. Яблонська *З країни рижу та опію*, Бібліотека «Діла», Львів 1936, s. 59 („Явно невдоволений моєю логікою – «це така рідка річ у жінок» – мій безрадний оборонець тільки потис мою руку на прощання, з виразом глибокого співчуття. Відтоді я невпинно подорожую по Юнані, і досі мене ще жоден пірат не вкрал! На це в мене і щораз менша надія”).

32 Zob. В. Соболю *Щоденник Пилипа Орлика про історичні перспективи України*, w: *Acta Albaruthenica 10*, red. nauk. M. Timoszuk, M. Chaustowicz, Warszawa 2010, s. 215-223.

33 С. Яблонська *Чар Марока*, Накладом друкарні Наукового Товариства ім. Шевченка, Львів 1932, s. 35. Обеспіє wydawnictwo „Piramida” wydało „Листи з Китаю. Листи з Парижа” Jabłńskiej („Ні – протяжливо відповів він – росіянка. А чи це не одна й та сама нація? Я стала пояснювати йому різниці між нами та руськими, нарисувала мапу України та її сусідніх країн, що він краще зрозумів її положення, врешті, сказала я, що нас є біля сорока мільонів та що Україна півтора разів більша за Францію. Ці всі пояснення я знаю краще як молитву, бо частенько мені трапляється мені повторювати їх французам та іншим чужинцям, що нічого не знають про наше існування”). Sofia Jabłńska już w 30. latach XX wieku stała się autorką krótkich scenariuszy filmowych (Zob. <https://birdinflight.com/ru/pochemu-eto-shedevr/>). Można porównać Jabłńską z Liną Kostenko, która też jest współautorką i autorką scenariuszy filmowych. Tylko trzem ukraińskim pisarkom (Linie Kostenko, Łesi Ukraince, Oldze Kobyłańskiej) poświęcono hasła w *Słowniku biograficznym Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku* (zob. В. Бердичовська Kostenko Lina, w: *Словник біографічний Європи Східно-Західної Європи XX століття*, s. 635-636, 603, 1329-1330).

Kaid z podziwem wyznaje, że Ukraińcy mają świadomość – w porównaniu z Arabami: „No tak, jest was dużo, czterdzieści milionów i świadomość u was jest...”.

Pisząc o reportażach Kapuścińskiego, o jego rozumieniu, czym jest kolonializm w krajach Trzeciego Świata, Małgorzata Czermińska zauważa: „Wiele bezpośrednich analogii pomiędzy kolonializmem w krajach Trzeciego Świata a totalitaryzmem w Europie pojawia się w *Hebanie*. Metodyczny głód, jakim rząd Sudanu walczy ze zbuntowanym południem kraju, jest przedstawiony jako ten sam mechanizm, którym Stalin doprowadził miliony Ukraińców do śmierci głodowej w latach 30³⁴. Reżim więzień w Addis-Abebie przypomina reporterowi reguły panujące w archipelagu Gułag, a oficjalny język niejednego afrykańskiego dyktatora pobrzmiwia znajomym tonem sowieckiej nowomowy³⁵. Ten punkt widzenia rzeczywistości antropologicznie jest bardzo podobny do licznych świadectw pisarzy ukraińskich. Jednemu z nich, Iwanowi Bahrianemu (1907-1963), udało się wystąpić przed światem z pamfletem, napisanym w 1946 roku, *Чому я не хочу вертатись до СССР* (inny tytuł *Чому я не хочу вертатися на «родину»*)³⁶. Jabłonskiej także udało się poprzez słowa współczucia dla innych narodów (np. zniewolonych marokańskich Arabów) nagłośnić znaczenie i wartość pojęć dobra i zła, zniewolenia i niepodległości:

34 We wrześniu 2018 roku we Lwowie odbyła się prezentacja przetłumaczonej na język ukraiński książki *Czerwony głód* Anne Applebaum. Książka ta powstała w języku angielskim: *Red Famine. Stalin's War on Ukraine* (zob. „Наш вибір” №69, s. 9-10); 23.11.2018 w Teatrze Polskim odbyła się premiera spektaklu na jej podstawie (zob. „Наше слово” 2018 № 49(3200), s. 11). Odnotować też trzeba rozprawę magisterską Marcina Krzysztofa Roszkowskiego *Problem głodu w ukraińskiej prozie XX wieku (na przykładzie utworów W. Pidmohylnego, U. Samczuka i J. Hucaty)*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009.

35 M. Czermińska „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie fikcyjnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 20.

36 Można powiedzieć, że obfita literatura emigracyjna – razem z ocalonymi utworami w Ukrainie, wydanej przez J. Ławrinenkę w antologii *Rozstrzelane odrodzenie* – uniemożliwiły proces intelektualnej śmierci Ukrainy, do którego dążył reżim sowiecki. Świat w niełatwy sposób dowiadywał się o literaturze za żelazną kurtyną (Ю. Лавріненко *Розстріляне Відродження. Антологія 1917-1933. Поезія-проза-драма-есеї*. Biblioteka „Kultury”, t. XXXVII, Paris 1959, s. 980), zob. na ten temat: B. Berdychowska *Gierdroyc i Ukraińcy*, w: J. Giedroyc *Emigracja ukraińska. Listy 1950-1982*, Czytelnik, Warszawa 2004, s. 18-25. Po długich latach zakazów w roku 1990 stała się prawdziwym wydarzeniem w Ukrainie praca Mykoły Żułyńskiego *Із забуття в безсмертя (Сторінки призабутої спадщини)*, Видавництво «Дніпро» Київ 1990, s. 447.

Pierwszą rzeczą, założoną tu przez Europejczyków, były kawiarnie i domy publiczne; potem oni zabrali w Arabów wszystkie budynki w centrum miasta, spoganili ich przez meble drewniane, na ścianach napisali: „Hotel Modern”, „Hotel Central”, a potem zabrali się do wykorzystywania bogactwa Arabskiego. Boli mnie nędza Arabów, ich złamana duma, ich upadek i niemoc.³⁷

Nieco później Jabłonska zwiedza inne kraje, podkreślając, że to francuskie kolonie – Kambodża, Laos, Tonkini³⁸. Ceni sobie ciekawych ludzi, wyznaje, że spotkała w Chinach towarzystwo dawnych kolonizatorów, dla których pojawienie się europejskiego wędrowca, zwłaszcza kobiety, było prawdziwym świętem i cudem.

Świadectwa Koszyca i Jabłonskiej niemal po stu latach są nadal aktualne w sensie intelektualnym, aksjologicznym, moralno-etycznym, ekumenicznym. Potencjał dzienników, wspomnień Koszyca i relacji podróży Jabłonskiej nie został wszakże jak dotąd należycie zbadany. Koszyca najbardziej zajmuje jego chór, zespół, natomiast Jabłonską ciekawią napotkani ludzie, których ciągle filmuje i fotografuje. Reportażystka robi wszystko, by nie spłoszyć „tubylców”, np. wywiesza nad oknem różnokolorowe karykatury, a wtedy Chińczycy

podnosili głowę dogóry do światła tak, abym ja mogłam zupełnie z bliska filmować ich zdziwione, zachwycone, rozśmieszzone albo tępe twarze. Najciekawsze dla mnie było wyrażenie ich skosnych oczy.³⁹

37 С. Яблонська *Чар Марока*, Накладом книгарні Наукового товариства ім. Шевченка Львів 1932, s. 10-11 („Першу річ, що заложили тут європейці, були кав'ярні та публічні доми; потім вони позабирали в арабів усі будинки в центрі міста, споганили їх дерев'яними меблями, на стінах повимальовували написи: «Готель Модерн», «Готель Централь», а потім узялися за використання арабського багатства. Бoliть мене нужда арабів, їх зламани гордощі, їх упадок і неміч”).

38 С. Яблонська *З країни рижу та опію*, Бібліотека «Діла», Львів 1936, s. 60.

39 Там же, s. 56 („підводили голову вгору до світла так, щоб я могла зовсім зблизька фільмувати їх здивовані, захоплені, розсміяні або тупі обличчя. Найцікавіший для мене був вираз їх скісних очей”).

Koszyc i Jabłonska, ludzie czynu, należeli do tych emigrantów, którym wiele się udało. Nie tylko urzeczywistnili swoje plany, lecz – co nie mniej ważne – przekazywali innym narodom za pośrednictwem żywego słowa, muzyki, pieśni, filmu, zdjęć ważne dla kultury światowej doświadczenia. Nie wszystkie zapiski Koszyca pozostały w rękopiśmiennych notatkach, najważniejsze dokumenty autobiograficzne, dzięki staraniom jego żony Tetiany ukazały się drukiem. Najpierw wzruszające i zachwycające wspomnienia⁴⁰. Druga ich część, która opisuje działalność Koszyca od czasu sfinalizowania nauki w Akademii, aż do roku 1919, jest szczególnie ważna. To właśnie tu znajdujemy źródła mówiące o sile talentu jednego z najlepszych uczniów Mykoły Łysenki. Żaden ze współczesnych nie przyczynił się tak bardzo do popularyzacji swego narodu, pieśni ludowej w Europie, Ameryce, Kanadzie, na Kubie, Urugwaju, jak Koszyc. Podobnie nikt nie odzwierciedlił piękna dalekowschodniej kultury tak jak Sofia Jabłonska, która w latach 30. XX wieku podróżowała, co prawda z własnej woli, nie tylko po Europie, lecz i po Dalekim Wschodzie, Afryce Północnej, Australii, Ameryce Północnej i Południowej, a nawet po wyspach Oceanu Spokojnego.

Ogólne ramy rozumienia twórczości literackiej ukraińskich emigrantów określiła Bogumiła Berdychowska w artykule wstępnym *Giedroyc i Ukraińcy*⁴¹ w tomie *Jerzy Giedroyc. Emigracja ukraińska. Listy 1950-1982*. Zasadnicze znaczenie ma wielkie przedsięwzięcie zachodnich intelektualistów – Kongres Wolności Kultury (1950, Berlin), na którym przemówienie wygłosił jeden z najbliższych współpracowników Giedroycia Józef Czapski⁴². Stwierdzenie Czapskiego, że „wiara w rozwój połowy wolnej Europy, podczas gdy druga jest totalizowana i dławiona – jest wiarą w fikcję. Jestem pewny, że wszyscy uczestnicy Kongresu wiedzą wraz ze mną, że nie wystarczy jedność w walce o kulturę Europy, ale że jeszcze musi być walka o jedność przyszłej, wolnej Europy”⁴³, spotkało się wówczas z powszechną akceptacją przedstawicieli różnych narodów, w tym emigracji ukraińskiej.

40 O. Кошиць *Спогади. Частина перша*, Ukrainian Cultural and Educational Centre, Winnipeg 1947.
O. Кошиць *Спогади. Частина друга*, Ukrainian Cultural and Educational Centre, Winnipeg 1948.

41 B. Berdychowska *Giedroyc i Ukraińcy*, s. 5-56.

42 Józef Czapski podkreślił nieobecność przedstawicieli Rumunów, Węgrów, Ukraińców, Białorusinów, spodziewając się, że „na przyszłym Kongresie będzie więcej delegatów zza kurtyny”, zob. P. Grémion *Konspiracja wolności. Kongres Wolności Kultury (1950-1975)*, PWN, Warszawa 2004.

43 Przemówienie J. Czapskiego na otwarciu Kongresu wygłoszone w języku polskim i niemieckim, „Kultura” 1950, nr 7/8.

Nowoczesny słownik *Українська діаспора: літературні постаті, твори, біобібліографічні відомості* przedstawia nazwiska setek ukraińskich pisarzy-emigrantów z Australii, Ameryki, Kanady, Niemiec, Polski, Rumunii⁴⁴. Jednak do dziś literatura diaspory ukraińskiej pozostaje znana fragmentarycznie, co stanowi jedną ze słabszych stron współczesnego dyskursu⁴⁵. Przygotowywana w Instytucie Literatury NAN Ukrainy *Historia literatury ukraińskiej* w 12 tomach zapewne wypełni te luki. Po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości (1991) ze zdumieniem ujawniono mnóstwo utworów literackich, napisanych za granicą w języku ukraińskim, często wydawanych własnym sumptem. Przekonałam się o tym podczas naukowego stażu, gdy w *Ukrainian Cultural and Educational Centre* w Winnipeg, gdzie udało mi się pracować w archiwum małżeństwa Ołeksandra i Tetiany Koszyców oraz w archiwum metropolity Hilariona (Iwana Ohijenki). Dostępne też stały się inne archiwa, otóż najważniejsze problemy są skazane na rozstrzygnięcie. Po II wojnie światowej, przypomina Bogumiła Berdychowska, istniała poważna różnica „pomiędzy stosunkiem do emigracji narodów, które w 20-leciu międzywojennym miały swoje państwa, i takimi, jak Ukraińcy, których wysiłki państwowotwórcze zakończyły się niepowodzeniem. Chociażby z tego powodu położenie Ukraińców było znacznie trudniejsze niż Polaków”⁴⁶. Chyba nadal jednym z najważniejszych problemów, jaki mają teraz diaspory narodów wschodniosłowiańskich, zwłaszcza ukraińskiego, a także ich kultury, pozostaje brak poważniejszych zainteresowań wolnego świata losem wyzwolonych, ale wciąż zagrożonych krajów.

44 *Українська діаспора: літературні постаті, твори, біобібліографічні відомості*. Упорядкування В. Просалової, Східний видавничий дім, Донецьк 2012, s. 516. М. Француженко-Вірний *Заокеанські письменники України*. «Тілом тут – душою в Україні», «Смолоскип», Київ 2015, s. 312.

45 Zob. krytyczny przegląd dotychczasowych historii: Katarzyna Kotyńska, *Na tropie pisarek. Współczesny kanon a literatura ukraińska między dwiema wojnami*, w: *Wspólnota wyobrażona...*, s. 489-499.

46 B. Berdychowska *Giedroyc i Ukraińcy...*, s. 43.

Abstract

Valentyna Sobol

UNIVERSITY OF WARSAW

An Emigrant as a Traveler: Testimonies by Sofia Yablonska and Alexander Koshetz

Sobol examines biographical and documentary works by Ukrainian émigrés from a comparative perspective. Her focus is on two writers whose experiences inform research on collective memory: Alexander Koshetz (conductor, composer and writer, 1875-1944) and Sofia Yablonska (journalist, reporter, photographer, writer and feminist, 1907-1971). Sobol argues that one of the key challenges faced by émigrés from east-Slavic nations – Ukraine in particular – continues to be the free world's indifference towards countries that have been freed but are still under threat. This is why the works of émigrés – not just from the preceding three waves but also from the growing forth wave of emigration, often associated with economic and educational motivations – are becoming particularly relevant objects of study.

Keywords

imagined return, tour of the world, personal document, Ukrainian emigration, collective memory